

Przed nami przedostatni akt sezonu. W późny środowy wieczór zespół Giallorossich rozegra pierwszy z dwóch wyjazdowych meczów w Turynie, którymi zakończy rozgrywki. Podopiecznych Paulo Fonseci czeka rywalizacja z Torino. Dla Romy będzie to okazja na przypieczętowanie piątej pozycji w tabeli i bezpośredni awans do fazy grupowej Ligi Europy. Ekipa Granaty nie gra już o nic, po tym jak zapewniła sobie matematyczne utrzymanie w ostatni weekend.

Zespół Granaty jest przystępnym rywalem dla Romy w ostatnich latach, jeśli chodzi o Serie A, zarówno przed własną publicznością, jak i w Turynie. Z ostatnich 18 meczów na boisku Torino Roma przegrała bowiem zaledwie jeden, zremisowała 10, a 7 kończyło się jej wygraną. Taka gra podreperowała na pewno ogólne statystyki gry w Turynie, gdzie 32-krotnie triumfowali gospodarze, 27 razy drużyny dzieliły się punktami, a 15 razy lepsi byli Giallorossi. Ogółem drużyny mierzyły się 149 razy. Roma wygrała 63 mecze, Torino 46, a 40-krotnie zespoły dzieliły się punktami. Niestety niezłym statystykom zaprzecza ostatnia konfrontacja drużyn. W pierwszym meczu 2020 roku w Rzymie lepsze okazało się Torino, przerywając zresztą serię 9 przegranych na Stadio Olimpico. Dwie bramki Belottiego, w końcówkach każdej z połów, dały Granacie zwycięstwo 2-0.

Dla Giallorossich, która zakończyła poprzedni rok świetnym zwycięstwem 4-1 z Fiorentiną, początek roku i porażka z Torino okazała się jedną z najbardziej bolesnych w całym sezonie. To między innymi tego wyniku jak i domowych wpadek z Udinese, Bologną czy Genoą nie mogą sobie darować dziś kibice. Wygranie tamtych meczów mogłoby dziś pozostawić Romę w walce o Ligę Mistrzów. A tak, mimo iż zespół zaczął grać lepiej i zdobył w ostatnich sześciu potyczkach 16 na 18 możliwych punktów, to dziś znajduje się wciąż daleko w tyle za pierwszą czwórką. Podopiecznym Fonseci pozostała już kilka tygodni temu rywalizacja z Milanem, której zwycięzca weźmie bezpośredni awans do fazy grupowej Ligi Europy, bez konieczności rozgrywania niepotrzebnych eliminacji, które mogą być problemem przy kalendarzu przyszłego sezonu, który zapowiada się na bardzo napięty. W tej chwili Giallorossi mają cztery oczka przewagi nad ekipą Rossonerich i wystarczy im wygrana w jednym z dwóch ostatnich meczów. Najlepiej będzie to zrobić już w środę wieczorem, rewanżując się też na Torino za mecz z pierwszej rundy. Wygrana byłaby trzecim wyjazdowym zwycięstwem Giallorossich z rzędu, a takiej serii nie mieliśmy od sezonu 2017/2018, gdy na jego koniec Roma wygrała trzy kolejne spotkania na boiskach rywali. Ogółem w tym sezonie zespół Fonseci zdobył na wyjazdach 30 punktów, zaliczając 9 wygranych, 3 remisy i 5 porażek.

Torino przeciwstawia temu całkiem dobry jak na Serie A bilans domowych spotkań, 7 wygranych, 4 remisy i 7 porażek. 25 zdobytych w ten sposób punktów daje 9 miejsce w tabeli pod względem gry u siebie. Zdecydowanie gorzej wygląda zespół Granaty na wyjazdach, gdzie zdobył tylko 14 oczek i gdzie słabej grają tylko zdegradowane już Brescia i Spal. I właśnie przed tymi zespołami, a także Lecce czy Genoą broniło się w drugiej części sezonu Toro. Dla Belottiego i spółki, którzy mieli wieść spokojny żywot gdzieś w środku tabeli, z nadzieją na miejsce w końcówce

pierwszej połówki, kończący się sezon jest fatalny. O drużynie prowadzonej na początku sezonu przez Mazzarriego, a obecnie Longo, nie można powiedzieć wiele dobrego. Granata ma czwartą od końca atak w lidze i piątą od końca defensywę. Zespół jest drugi od końca w Serie A pod względem oddanych strzałów i biega średnio najmniej w całej lidze. 104,35 km to średnia przebiegnięta w tym sezonie przez zespół Torino. Piątej miejsce od końca nie jest zatem żadnym przypadkiem i kto wie czy nie byłoby jeszcze gorzej gdyby nie strzelec 16 goli Belotti, napastnik, którego brakuje w Genoi, Lecce, Brescii czy Spal. Sezon dla popularnych Byków jest zatem stracony, nie tylko pod względem wyniku sportowego, ale wszystkich tego konsekwencji. Wszyscy pamiętamy jak przed rokiem łączono z Romą i innymi klubami takich graczy jak Nkoulou, Lyanco czy Izzo, a w mediach pojawiały się kwoty rzędu 20-30 mln euro. Dziś każdy z tych piłkarzy nie jest wart połowy tej sumy i wydaje się, że interesem życia było sprzedanie za 11 mln do Spal, już przed rokiem, fatalnego Bonifaziego. Szczęście Torino jest to, że w ostatnich tygodniach jeszcze gorzej od ekipy Longo spisywały się Lecce, Brescia czy Spal. W ten sposób Torino, dzięki remisowi z tymi ostatnimi w ostatni weekend, zyskało pewne 7 punktów przewagi nad strefą spadkową.

Forma Torino:

26.07.2020, 36 kolejka: Spal – TORINO 1-1 (Verdi)

22.07.2020, 35 kolejka: TORINO – Verona 1-1 (Zaza)

19.07.2020, 34 kolejka: Fiorentina – TORINO 2-0

16.07.2020, 33 kolejka: TORINO – Genoa **3-0** (Bremer, Lukic, Belotti)

13.07.2020, 32 kolejka: Inter – TORINO 3-1 (Belotti)

Forma Romy:

26.07.2020, 36 kolejka: ROMA – Fiorentina **2-1** (Veretout **x2**)

22.07.2020, 35 kolejka: Spal – ROMA **1-6** (Kalinic, Perez, Kolarov, B.Peres **x2**, Zaniolo)

19.07.2020, 34 kolejka: ROMA – Inter 2-2 (Spinazzola, Mkhitaryan)

15.07.2020, 33 kolejka: ROMA – Verona **2-1** (Veretout, Dzeko)

11.07.2020, 32 kolejka: Brescia – ROMA **0-3** (Fazio, Kalinic, Zaniolo)

„Mam jedną wątpliwość odnośnie składu. Wybiorę po wieczornym rozruchu. To ważny mecz i nie chcę robić zmian”, powiedział w przedmeczowym wywiadzie Paulo Fonseca. Trener postawi zatem w meczu z Torino wszystko na jedną kartkę, aby zapewnić sobie piąte miejsce i dać odpocząć podstawowym graczom w sobotnim spotkaniu z Juventusem, gdyż już pięć dni po nim Romie przyjdzie zmierzyć się z Sevillą. Dlatego ważniejsze jest dziś zdobycie kompletu punktów z Torino niż konieczność podjęcia takiej próby z Juve. Za plecami Dzeko w miejsce Pellegriniego, który po złamaniu przegrody nosowej w meczu z Fiorentiną spróbuje wrócić na Seville, zagra Carles Perez lub Zaniolo. Na innych pozycjach powinno być się bez zmian. Po kontuzjach do kadry wracają Ibanez i Under.

Przypuszczalny skład Torino:

Sirigu

Izzo Nkoulou Bremer

Aina Lukic Meite Ansaldi

Verdi

Zaza Belotti

Kontuzjowani: Baselli

Zawieszeni: Rincon

Zagrożeni zawieszeniem: Sirigu, Meité, Verdi, Lyanco

Przypuszczalny skład Romy:

Lopez

Mancini Smalling Fazio

B.Peres Veretout Diawara Spinazzola

C.Perez Mkhitarjan

Dzeko

Kontuzjowani: Pellegrini

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Dzeko, Kluivert, Santon, Diawara, Mancini

Mecz poprowadzi **Marco Piccinini**, dla którego będzie to debiut, jeśli chodzi o spotkanie z udziałem Giallorossich. Na 20 spotkań Serie A, które prowadził w karierze, sędziował jeden mecz z udziałem Torino. 12 stycznia tego roku Granata pokonała 1-0 Bolognę.

Ostatnie spotkania zespołów:

05.01.2020 ROMA – Torino 0-2

19.01.2019 ROMA – Torino 3-2 (Zaniolo, Kolarov, El Shaarawy – Rincon, Ansaldi)

19.08.2018 Torino – ROMA 0-1 (Dzeko)

09.03.2018 ROMA – Torino 3-0 (Manolas, De Rossi, Pellegrini)

20.12.2017 ROMA – Torino 1-2 (Schick – De Silvestri, Edera)*

*Coppa Italia

Autor: abruzzi